

Adam MIODOWSKI

Białystok

Koncepcja politycznego podporządkowania polskich korpusów wschodnich Radzie Regencyjnej (1917-1918)

Geneza zainteresowania krajowych środowisk aktywistycznych polskimi formacjami wojskowymi organizowanymi na gruncie rosyjskim, chronologicznie swym początkiem sięga wiosny 1917 roku i była pochodną współdziałania z wychodźczymi proaktywistycznymi ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi funkcjonującymi w Rosji. Wrogi stosunek tych ostatnich do idei stworzenia polskiego wojska na Wschodzie oraz względy natury geopolitycznej sprawiły, że dopiero po przewrocie bolszewickim zdecydowano się w Warszawie i Krakowie zrewidować swe dotychczasowe niechętnie stanowisko w tej sprawie. Rada Regencyjna liczyła, że podporządkowując sobie korpusy wschodnie dokona znaczącego kroku w procesie restytucji polskiej państwowości. Uzyskanie zwierzchnictwa nad kilkudziesięciotysięczną armią mogło ten proces wydajnie przyśpieszyć, a równocześnie wzmocnić pozycję regentów tak względem politycznych protektorów w Berlinie i Wiedniu, jak też wśród rodzimych konkurentów politycznych szukających wsparcia dla własnych działań niepodległościowych w państwach Ententy. Czy jednak tego typu kalkulacje, czynione późną jesienią 1917 roku, oparte były na racjonalnych przesłankach i czy uwzględniały ówczesne rosyjskie realia, w których toczył się proces organizacji polskiego wojska? Wiele wskazuje na to, że w Warszawie i Krakowie oceniano wówczas te sprawy w sposób niewłaściwy, przyjmując błędne założenie, że uda się w krótkim czasie zniwelować skutki wielomiesięcznej zwłoki w procesie organizacji korpusów wschodnich, do czego przecież w znacznej mierze aktywiści sami się przyczynili, legitymizując antywerbunkową działalność wychodźczych środowisk liberalno-demokratycznych. Za sprawą poczynań tych ostatnich realne możliwości formowania polskiego wojska w Rosji, które oceniane były jeszcze wiosną 1917 roku jako bardzo duże, na przestrzeni kilku miesięcy zredukowane zostały do poziomu możliwości potencjalnych, by po przewrocie bolszewickim stać się *de facto* nierealnymi.

Podjęcie zasadniczego wątku niniejszej wypowiedzi poprzedzić musi refleksja poświęcona genezie idei organizacji tego typu formacji i politycznym uwarunkowaniom praktycznej jej realizacji. Na tak nakreślonym tle możliwym stanie się dopiero podjęcie próby poszukiwania odpowiedzi na zasadnicze pytanie: dlaczego koncepcja podporządkowania polskich korpusów wschodnich Radzie Regencyjnej nie została zrealizowana?

Pierwszą próbą podjęcia zagadnienia polskiego wojska w Rosji porewolucyjnej była inicjatywa Bolesława Matuszewskiego, który jeszcze w czasie trwania walk ulicznych w Piotrogradzie zwrócił się w tej sprawie do rosyjskich czynników wojskowych. Tę inicjatywę poparł wychodźczy odłam Narodowej Demokracji, którego działacze czynnie zaangażowali się w akcję mającą na celu rozbudowę istniejącej już Dywizji Strzelców Polskich do rozmiarów co najmniej korpusu. Po fiasku tej akcji i uaktywnieniu się na niwie organizatorskiej Związków Wojskowych Polaków (ZWP)¹, z których wyłonił się Naczelny Polski Komitet Wojskowy (NPKW), endecy wsparli z kolei akcję werbunkową podjętą przez ten organ. Ta ostatnia inicjatywa miała spore szanse, by zakończyć się sukcesem. Zaistniały bowiem warunki umożliwiające organizację polskiego wojska. Aby te sprzyjające okoliczności wykorzystać, potrzebne było zaangażowanie i zgodna współpraca krajowych i wychodźczych środowisk politycznych.

Rząd Tymczasowy z zainteresowaniem odniósł się do przedstawionych mu inicjatyw rzeczników stworzenia polskiego wojska w Rosji, ale początkowo formalnie ich nie poparł ze względu na opór części ministrów i niektórych przedstawicieli generalicji. Niemały wpływ na ich niechęć wobec idei wydzielenia z armii rosyjskiej polskiego wojska wywarły wychodźcze ugrupowania liberalno-demokratyczne, które poprzez swoich liderów w osobach Aleksandra Lednickiego, prezesa Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego (KLdSKP) przy Rządzie Tymczasowym i Aleksandra Więckowskiego, posiadającego szerokie koneksje polityczne w piotrogrodzkiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich (RDRiŻ), zdołały na jakiś czas ostudzić pierwotny zapał elit rosyjskich do tej koncepcji.

Wrogi stosunek liberalnych demokratów w odniesieniu do planów organizacji polskich formacji na Wschodzie wynikał z kilku zasadniczych przesłanek. Po pierwsze, kilka miesięcy wcześniej, tuż po utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu (TRS), piotrogrodzki odłam polskich demokratów² skupiony w Polskim Zrzeszeniu Niepodległościowym (PZN) uznał

¹ A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917-1918)*, Białystok 2004, *passim*.

² Prapoczątki zorganizowanego funkcjonowania polskich ugrupowań demokratycznych w Rosji sięgają schyłku 1915 r., kiedy to z inicjatywy Aleksandra Więckowskiego

natychmiast powołany przez państwa centralne organ przedstawicielski za rząd powstającego państwa polskiego. Po drugie, w wyniku zaktywizowania się po lutowym przewrocie rewolucyjnym politycznych i wojskowych rzeczników tworzenia polskich formacji w Rosji, przed ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi stanął dylemat – sprzeciwić się, czy też poprzeć te dążenia. Wobec reprezentowanej przez to środowisko proaktywistycznej orientacji politycznej sprawa była w istocie z góry przesądzona. Przyjęcie odmiennego stanowiska oznaczałoby przyznanie, że na wychodźstwie też istnieje, lub może powstać, ośrodek władzy politycznej, posiadający prerogatywy reprezentacji ogólnokrajowej. Tymczasem liberalni demokraci za taki ośrodek władzy uznawali wyłącznie TRS, postrzegając tę instytucję jako najwyższy urząd państwotwórczy i zaczątek przyszłego rządu polskiego³. Zatem tworzenie własnych jednostek na Wschodzie było w ich odczuciu wyłącznie uzależnione od woli kraju. Wydaje się jednak, że pogląd liberalnych demokratów na kwestię formowania polskiego wojska w Rosji nie wynikał wyłącznie z przeświadczenia, że aktywiści w kraju tego sobie nie życzą⁴, ale przede wszystkim z obawy, że nie uda się wygrać rywalizacji z endecją o polityczne kierownictwo nad tym wojskiem i że narodowi demokraci zmierzając będą do przekształcenia tworzonego pod swoimi auspicjami wojska w czynnik własnej dominacji na obczyźnie, a już po odzyskaniu niepodległości w narzędzie swej władzy w kraju⁵. Skoro zaś nie można było liczyć na objęcie przywództwa nad tymi formacjami, to zamiast o nie walczyć liberalni demokraci zdecydowani byli nie dopuścić do powstania tych formacji, co w ich odczuciu radykalnie załatwiało całą sprawę. Poza tym środowisko to sprzeciwiając się tworzeniu polskiego wojska w Rosji, w swych kalkulacjach brało pod uwagę fakt, że ewentualne

i Aleksandra Babiańskiego utworzono w Piotrogradzie konspiracyjne Polskie Zrzeszenie Niepodległościowe. Rewolucja lutowa zapoczątkowała jakościowo nowy etap organizowania się polskich ugrupowań demokratycznych w Rosji. Powstawały one w tych ośrodkach miejskich, gdzie skupiska społeczności polskiej były najliczniejsze. Najważniejszym pośród nich był Piotrogród, w którym od połowy marca 1917 r. działał stworzony na bazie Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego, Polski Komitet Demokratyczny. Drugim co do znaczenia ośrodkiem pozostawała Moskwa, gdzie 30 III 1917 r. zorganizował się Polski Klub Demokratyczny. Spośród struktur prowincjonalnych do najważniejszych należały: działający od kwietnia 1917 r. w Mińsku Polski Związek Demokratyczny; powołany w Kijowie 26 III 1917 r. Związek Demokratyczny na Rusi; oraz powstały na przełomie kwietnia i maja tegoż roku w Charkowie Polski Klub Demokratyczny.

³ Archiwum Akt Nowych, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 34, k. 8.

⁴ Podczas I Konferencji Sztokholmskiej to liberalni demokraci niemal wymusili na delegatach z kraju deklarację sprzeciwiającą się formowaniu polskiego wojska w Rosji.

⁵ *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, oprac. W. Szczęsny, Warszawa 1936, s. 63 (Wypowiedź J. Łukaszczyka); M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 47.

jego zorganizowanie byłoby równoznaczne z definitywnym przejściem na stronę Ententy, co wobec niepewnego ich zdaniem wyniku wojny było przedwczesne. Mniej natomiast niepokoiło liberalnych demokratów analogiczne przecież wnikanie się aktywistów w kraju we współpracę przy tworzeniu formacji polskich mających walczyć po stronie państw centralnych.

Niebagatelną rolę w ukształtowaniu się tak silnych powiązań liberalnych demokratów z obozem aktywistycznym w kraju odegrała anarchizacja życia społeczno-politycznego w Rosji. Panujące nad Nową po lutowym przewrocie rewolucyjnym stosunki umożliwiły temu środowisku przyjęcie postawy balansowania pomiędzy kontynuującym wojnę z państwami centralnymi Rządem Tymczasowym a TRS – będącą przecież tworem austro-niemieckim. Liberalni demokraci korzystając więc ze sprzyjających uwarunkowań dla nawiązania kontaktów z aktywistami w kraju, zdecydowani byli własne związki z nimi jeszcze bardziej zacieśnić. W Warszawie też wiedziano, że w wychodźczych środowiskach liberalno-demokratycznych w Rosji ujawniły się w 1917 roku nadzieje na wypracowanie wspólnej polityki, takiej, która potrafiłaby wznieść się ponad kordonowe podziały. Tego typu współpracę mogli zatem śmiało zaproponować działaczom liberalno-demokratycznym.

Do ostatecznego zacieśnienia więzów łączących to środowisko z obozem aktywistycznym dojść miało podczas przygotowywanej przez obie strony – nie bez zakulisowego udziału Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) i dyplomacji austro-węgierskiej – narady politycznej w Sztokholmie. Osia zawartego w trakcie I Konferencji Sztokholmskiej porozumienia stała się wspólnie manifestowana niechęć wobec idei polskiego wojska w Rosji. Znalazło to swój wyraz w uchwałach końcowych narady, które zostały zaaprobowane jednomyślnie i podpisane przez reprezentujących kraj: hr. Wojciecha Rostworowskiego, Włodzimierza Kunowskiego i przedstawicieli liberalnych demokratów: Aleksandra Babiańskiego, Hipolita Gliwca, Stefana Filipkowskiego, Aleksandra Dębskiego i Józefa Karasiewicza. Stwierdzono w nich, iż: „...konferencja uważa tworzenie wojska i oddziałów polskich, wyodrębnionych z armii rosyjskiej, za szkodliwe dla politycznych interesów państwa polskiego i wzywa do energicznego przeciwdziałania akcji prowadzonej w tym kierunku przez nieodpowiedzialne grupy polityczne na emigracji”⁶. Tak sformułowane stanowisko przekreśliło wszelkie

⁶ Uchwały I Konferencji Sztokholmskiej, publ. M. Wrzosek, *Konferencja sztokholmska, a sprawa polskiego wojska w Rosji w 1917 roku*, [w:] *Pax et bellum*, pod red. K. Olejnika, Poznań 1993, s. 321-322; *Kwestia wojska...*, s. 111; *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, pod red. N. Gąsiorowskiej, marzec 1917 – listopad 1918, Warszawa 1957, s. 55.

nadzieje na stworzenie na wychodźstwie i w kraju niezbędnego dla realizacji idei polskiego wojska klimatu politycznego. Brak zgody pomiędzy polskimi ugrupowaniami w odniesieniu do tej kwestii doprowadził do sytuacji, w której nastąpiło upolitycznienie zarówno akcji werbunkowej i samej idei jako takiej. W efekcie opóźniło to o kilka miesięcy proces organizacji I Korpusu, a koncepcję stworzenia polskiej armii sojuszniczej definitywnie przekreśliło.

Dopiero przewrót bolszewicki wpłynął na zmianę stanowiska dotychczasowych politycznych przeciwników tworzenia polskiego wojska w Rosji. Doszło do tego, że ugrupowania liberalno-demokratyczne oraz część ich sojuszników, zaczęły wykazywać wręcz skłonność do porozumienia w tej kwestii ze stworzoną w sierpniu 1917 roku przez narodowych demokratów i ich stronników Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM). Tendencja ta zarysowała się tuż przed 7 listopada 1917 roku, a pierwszym jej przejawem były uchwały podjęte na II Zjeździe Demokracji Polskiej w Piotrogradzie. Rychłe zwycięstwo bolszewików wpłynęło na dalszą ewolucję poglądów liberalnych demokratów i części ich sojuszników w tym zakresie. Ta zmiana była pochodną oddziaływania trzech zasadniczych przyczyn. Po pierwsze, Rada Regencyjna wobec istnienia nikłych szans na powstanie polskiego wojska w kraju nie sprzeciwiała się zwłaszcza od 7 listopada 1917 roku tak zdecydowanie tworzeniu formacji polskich w Rosji. Po drugie, liberalni demokraci w obliczu zagrożenia bolszewizacją wojskowych Polaków zdołali w końcu dostrzec ich żywiołowy pęd do wydzielenia z armii rosyjskiej. Po trzecie, środowisko to coraz bardziej ulegało naciskom sojuszniczych ugrupowań konserwatywno-zachowawczych, które kładły szczególnie duży nacisk na niezbędność obrony majątków i kultury polskiej na kresach przed zagrożeniem bolszewickim. Politycy konserwatywni uznali, że ochronę taką mogłyby zagwarantować formacje polskie, a co za tym idzie zaczęło im zależeć na usunięciu głównej przeszkody w ich tworzeniu – sprzeciwu liberalnych demokratów. W przypadku kresowej prawicy aktywistycznej zmiana jej dotychczasowego stanowiska wynikała w głównej mierze z tego właśnie rodzaju przesłanek. Faktem jest, że sprzeciw tego środowiska wobec tworzenia polskiego wojska w Rosji ustał z chwilą, gdy okazało się, że potrzebna jest siła militarna, która mogłaby ochraniać wspomniane polskie majątki ziemskie przed skutkami rewolucyjnej anarchii. Wszystkie wymienione czynniki ostatecznie wpłynęły na przewartościowanie dotychczasowego stosunku środowiska liberalno-demokratycznego wobec idei polskiego wojska w Rosji.

Na odbywającym się w dniach 26 listopada do 1 grudnia 1917 roku w Mińsku II Zjeździe Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego obecni byli również przedstawiciele NPKW z chor. Władysławem Raczkiewiczem

na czele, dowódca I Korpusu Polskiego gen. Józef Dowbor-Muśnicki, a także przedstawiciele polskich wychodźczych ugrupowań społecznych i politycznych. Zaraz po rozpoczęciu obrad przewodniczący prezydium zjazdu por. Ignacy Matuszewski w swym przemówieniu wskazał na bazę polityczną, w oparciu o którą wojskowi Polacy w najbliższej przyszłości powinni prowadzić swą działalność. Mówca stwierdził w sposób jednoznaczny: „...w tej chwili skupić się musimy wszyscy wokoło Rady Regencyjnej [...] i Józefa Piłsudskiego jedyne go swego Wodza Narodowego...”⁷. Zważywszy na dalszy przebieg obrad II Zjazdu Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego stwierdzić można, iż w Mińsku dokonał się prawdziwy przełom. Nastąpiła tam zasadnicza modyfikacja stanowiska nie tylko liberalnych demokratów czy konserwatystów, ale i kilku innych środowisk z kręgu dotychczasowych politycznych i wojskowych przeciwników tworzenia polskich formacji w Rosji. Również część dotychczasowych zwolenników idei polskiego wojska w nowych okolicznościach dostrzegła w Radzie Regencyjnej potencjalnego protektora. I w tym przypadku swoją rolę odegrało zagrożenie rewolucyjne.

W efekcie postulat jedności politycznej wychodźstwa polskiego w Rosji w pewnym stopniu zaczął się spełniać jeszcze w trakcie obrad omawianego zjazdu. Przemawiający z ramienia NPKW chor. Raczekiewicz prócz zaznajomienia zebranych z nowym stanowiskiem politycznym kierowanej przez siebie centrali związkowej, zgodnie z którym NPKW uznał swą zależność wobec Rady Regencyjnej, poinformował delegatów o uzyskaniu od obecnych na zjeździe przedstawicieli wychodźczych sfer politycznych poparcia dla idei stworzenia, jak to określił, „armii formacyjnej”. W imieniu koordynującego działalność środowisk liberalno-demokratycznych Naczelnego Komitetu Demokratycznego (NKD) dokument podpisał Aleksander Więckowski, w imieniu konserwatywno-zachowawczego Bloku Jedności Narodowej (BJN) – Aleksander Meysztowicz, w imieniu Stronnictwa Radykałów Polskich – Franciszek Skąpski, a w imieniu RPZM – Jerzy Zdziechowski.

W dniach 11-19 grudnia 1917 roku odbył się w Piotrogradzie II Zjazd Lewicy Wojskowej. W jego trakcie liberalni demokraci wspierani przez sojuszników politycznych z Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej (PPS FR) i Polskiego Związku Ludowego (PZL) podjęli próbę przekonania delegatów do zmiany dotychczasowego niechętnego idei organizacji polskiego wojska w Rosji stanowiska i do poparcia wypracowanego przed dziesięcioma dniami w Mińsku nowego kursu. Nie było to

⁷ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Związki Wojskowych Polaków w Rosji (dalej: ZWP), sygn. 122.100.51 (Sprawozdanie z II Zjazdu delegatów ZWP Frontu Zachodniego).

zadanie łatwe, gdyż w tym odłamie ruchu, który za swą centralę uznawał Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków Lewicy (KG ZWPL), duże wpływy posiadali polscy bolszewicy. Ich pozycja uległa dalszemu wzmocnieniu po 7 listopada 1917 roku. W pierwszej fazie wojskowi zwolennicy ugrupowań liberalno-demokratycznych, jak też obecni na zjeździe wśród przedstawicieli stronnictw politycznych czołowi działacze tego środowiska, za wszelką cenę starali się tak ukierunkować obrady, aby przyjmowane w ich trakcie uchwały pozwoliły stworzyć warunki do realizacji uzgodnionego w Mińsku programu. Generał Aleksander Babiński przemawiając w imieniu NKD i Franciszek Skąpski występujący z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), uzasadnili zmianę stanowiska w kwestii polskiego wojska w Rosji oraz nawoływali do skoordynowania wysiłków KG ZWPL z NPKW. Pierwszy z wymienionych, przede wszystkim próbował wytłumaczyć motywy zmiany postawy ugrupowań liberalno-demokratycznych w kwestii polskiego wojska. Według jego opinii przewartościowanie to nastąpiło w związku z tym, że „...w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała”, a zatem powstały warunki, by także tu w Rosji pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z NPKW, gdyż w danym momencie ich wspólnym „...zadaniem jest wycofanie ze zdezorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski”⁸. W odpowiedzi na ten głos, przemawiający w imieniu SDKPiL, Stanisław Babiński, wystąpił przeciw tendencji do likwidacji rozłamu i sprzeciwił się połączeniu KG ZWPL z NPKW, oświadczając delegatom, że tego typu postulat jest „...zamazywaniem [...] jasności waszych myśli, waszych celów przy pomocy frazesów, których tyle padło w powitaniach”⁹. Przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego RDRiŻ Franciszek Grzelszczak, w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do żołnierzy Polaków, aby uczestniczyli we wspólnej walce u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż jak stwierdził „Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów”¹⁰. Kiedy zatem okazało się, że planu tego nie uda się zrealizować z racji na silny opór stronników lewicy rewolucyjnej¹¹, ograniczono się jedynie do takiego tonowania wymowy podejmowanych przez radykalną większość uchwał, by nie przesądziły one ostatecznie o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady.

⁸ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 I 1918.

⁹ „Trybuna”, nr 27 z 30 XII 1917.

¹⁰ „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 I 1918.

¹¹ W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: prezes: R. Łągwa (PPS-Lewica), wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS-Lewicy), sekretarz Walczak (sympatyk PPS-Lewicy).

Nie było to zadanie łatwe, zważywszy na ogrom spustoszeń w sferze żołnierskiego morale, do czego w poprzednim okresie w znacznym stopniu przyczynili się sami liberalni demokraci.

Równoległe do opisywanych powyżej wydarzeń zainicjowane zostały zmiany w strukturze organizacyjnej NPKW. Po 7 listopada 1917 roku ta centrala związkowa zaczęła wycofywać się z wypełniania roli koordynatora terenowych struktur ZWP w Rosji i skoncentrowała się wyłącznie na roli organizatora oraz zwierzchnika już istniejących polskich formacji wojskowych. W ślad za przewartościowaniem merytorycznych zainteresowań przysłyły też zmiany w sferze organizacyjnej. Zdecydowano się mianowicie zwołać do Kijowa na dzień 10 stycznia 1918 roku zjazd NPKW¹², w trakcie którego przyjęto uchwałę o samorozwiązaniu i przelaniu posiadanych pełnomocnictw na nowy organ kierowniczy, jakim stawała się złożona z pięciu członków Rada Naczelną Polskiej Siły Zbrojnej (RN PSZ)¹³.

¹² W obliczu trudności natury obiektywnej zjazd ten faktycznie odbył się w Kijowie dopiero 13 stycznia 1918 r., przy udziale zaledwie 13 członków NPKW. W zjeździe udział wzięli: W. Raczkiewicz, M. Jamontt, J. Wroncki, W. Kiedrzyński, S. Jakowicki, A. Piotrowski, S. Sołtyk, E. Grabowski, W. Suszyński, A. Jasiński, S. Bieniewski, F. Kulikowski i K. Łubieński. Patrz: M Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe na Ukrainie w 1918 r.*, cz. 4, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, 1991, t. X, z. 56, s. 141. Pozostali członkowie przyjechać nie mogli, gdyż część z nich została w dniu 4 stycznia 1918 r. aresztowana w Mińsku na rozkaz Mikołaja Krylenki, ówczesnego komisarza ludowego do spraw wojskowych, a zarazem głównodowodzącego rosyjską armią rewolucyjną. Aresztowano wówczas: K. Bispinga, A. Tupalskiego, M. Gołogowskiego, W. Przędzieckiego, S. Brachowskiego i J. Śliwowskiego. Patrz: M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 4, s. 141. Pewna część nie przybyła natomiast w związku z pełnionymi w I Korpusie Polskim obowiązkami, byli też tacy, którzy albo zrezygnowali z mandatów, albo nie stawili się z sobie tylko znanych przyczyn. Dowódcami oddziałów w I Korpusie Polskim byli w tym czasie: L. Żeligowski, B. Jaźwiński i R. Jasiński. Patrz: M Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 4, s. 141.

¹³ RN PSZ współtworzyli: W. Raczkiewicz (prezes), M. Jamontt, A. Tupalski, S. Jakowicki i L. Żeligowski. Do tego składu dołączono dodatkowo gen. E. de Henning-Michaelisa. Powołanie tego ciała nastąpiło 4 lutego 1918 r. Motywy takiego tego kroku zostały wyjaśnione w piśmie wystosowanym przez kijowską grupę NPKW do ogółu członków tego organu z dnia 30 stycznia 1918 r., w którym czytamy m.in.: „W poczuciu pełnej odpowiedzialności, którą włożył na nas Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, zważywszy, że w dobie tak groźnej dla Polskiej Siły Zbrojnej władza, która nią rządzić będzie musi być silną, nieliczną i przez to sprężystą w działaniu i rozkazodawstwie [...] wybraliśmy spośród siebie ludzi najlepszych i jako członków Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego najbardziej uprawomocnionych sukcesorów tej władzy, ponieważ stworzyć władzę taką z przedstawicielami cywilnego społeczeństwa polskiego, pomimo prób wielokrotnych, dla dobra sprawy Polskiej Siły Zbrojnej nie udało się”. Podobne argumenty zostały powtórzone w „Odezwie RN PSZ” ogłoszonej 4 lutego 1918 r. w Kijowie. Patrz: M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 2, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, 1989, t. XII, z. 66, s. 203-204 i 214-216. RN PSZ jako najwyższa władza wojskowa zarezerwowała dla siebie prawo nominacji naczelnego dowódcy polskiego wojska w Rosji, a także mianowania dowódców poszczególnych korpusów i dywizji. W zakres kompetencji RN

Przekształcenie NPKW w RN PSZ w Rosji musiało *de facto* nastąpić w związku z zdefiniowaniem samej idei i zadań polskiego wojska na terenie tego kraju. Nowopowstały organ stać się miał w zamyśle jego twórców najwyższą władzą nad Polskimi Siłami Zbrojnymi (PSZ) w Rosji¹⁴. Funkcję przewodniczącego powierzono chor. Władysławowi Raczkiewiczowi, a obowiązki sekretarza RN PSZ pełnić miał chor. Henryk Lewandowski. Jeśli zaś chodzi o obsadę stanowiska Naczelnego Wodza, to kwestię tę od strony personalnej rozstrzygnęła już „Odezwa RN PSZ” z 4 lutego 1918 roku, w której ogłoszono nominację gen. Dowbor-Muśnickiego.

Liberalni demokraci dokonawszy po mińskim zjeździe przewartościowania dotychczasowego stanowiska w odniesieniu do idei polskiego wojska w Rosji, wystąpili z inicjatywą porozumienia z nowopowstałą RN PSZ. Zaproponowali kierownictwu tej centrali związkowej pośrednictwo w nawiązaniu współpracy z Radą Regencyjną. Akcja ta ku zaskoczeniu inicjatorów szybko przyniosła oczekiwane efekty. Jak do tego doszło? Otóż działacze RN PSZ byli ogólnie rozczarowani dotychczasową, odziedziczoną po NPKW, współpracą z RPZM. Obie strony ostatecznie poróżniły rozbieżne poglądy odnośnie sytuacji i zadań I Korpusu Polskiego w czasie ofensywy niemieckiej na Białorusi. W związku z powyższym doszło do zerwania zawartego 31 stycznia 1918 roku porozumienia¹⁵. W zaistniałej

PSZ wchodziło ponadto zatwierdzenie wszelkich nominacji naczelnego dowódcy PSZ, określenie wewnętrznego ustroju PSZ, zabezpieczenie jej egzystencji i określenie zadań, werbunek uzupełnień i ogólnie reprezentowanie interesów PSZ na zewnątrz.

¹⁴ Do jego kompetencji należeć miało: powołanie Naczelnego Wodza PSZ, powołanie kierownika oraz członków Zarządu Wojskowego PSZ, powoływanie na wniosek Naczelnego Wodza dowódców korpusów i dywizji, zatwierdzanie wszelkich nominacji Naczelnego Wodza, wydawanie rozporządzeń określających wewnętrzny regulamin PSZ, sprawowanie tzw. ogólnej pieczy nad wewnętrznym życiem PSZ, zaopatrywanie PSZ w potrzebne dla jej rozwoju, istnienia i działania środki materialne i finansowe, prowadzenie zaciągu ochotników, reprezentowanie PSZ wobec wszelkich organów rządowych, a także określenie ogólnych zadań do wypełnienia przez PSZ. Na czele RN PSZ stać miał jej przewodniczący, do kompetencji którego należeć miało: reprezentowanie instytucji na zewnątrz, podpisywanie pism RN PSZ do Naczelnego Wodza oraz do organów rządowych i organizacji społecznych, a także reprezentowanie instytucji na zewnątrz. Przewodniczącemu RN PSZ podlegali też kierownicy zorganizowanych w ramach tej instytucji pięciu wydziałów tj. wojskowego, zaciągów, politycznego, oświatowego i skarbowego. Patrz: M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 2, s. 210-213.

¹⁵ Równoległe z toczącym się 13 I 1918 r. zjazdem NPKW w Kijowie trwały pertraktacje pomiędzy NPKW, a RPZM. W wyniku osiągniętego porozumienia zdecydowano, że wyłoniona w trakcie tego zjazdu RN PSZ nawiąże współpracę z ugrupowaniami politycznymi popierającymi sprawę formowania polskiego wojska. W tej sprawie zawarto 31 stycznia 1918 r. umowę pomiędzy RPZM a ustępującym NPKW o współpracy RPZM z RN PSZ. W przywoływanej umowie RPZM zobowiązała się dostarczyć środków finansowych niezbędnych do formowania polskiego wojska i zabezpieczyć jego niezależność od jakiegokolwiek obcego rządu. W zamian za to zapewniła sobie uczestnictwo w pracach

sytuacji RN PSZ zdecydowała się wyjść naprzeciw wysuniętym przez liberalnych demokratów propozycjom i podjąć próbę porozumienia się z Radą Regencyjną. Realna możliwość zrealizowania tej koncepcji pojawiła się właśnie przy okazji niemieckiej ofensywy przeciwko wojskom bolszewickim.

Realizację tego pomysłu ułatwiał fakt, że w dyspozycji dowborczyków znajdowała się radiostacja w Bobrujsku. Przy jej pomocy zamierzano nawiązać kontakt z wojskowymi władzami niemieckimi, które mogłyby pośredniczyć w zainicjowaniu rozmów z Radą Regencyjną. W wyniku zawartego u progu 1918 roku porozumienia między gen. Dowbor-Muśnickim a *Ober-Ostem* uzyskano zgodę na wysłanie do Warszawy delegacji reprezentującej zarówno RN PSZ, jak i dowódcę I Korpusu Polskiego. W jej składzie znaleźli się chor. Władysław Raczkiewicz, płk Andrzej Tupalski i płk Edward Malewicz, a towarzyszył im w charakterze tłumacza por. Witold Szebeko. Delegacja została przyjęta przez członków Rady Regencyjnej 4 marca 1918 roku na audiencji, w trakcie której regenci nie taili swego wzruszenia i zadowolenia z nawiązania kontaktów z rodakami ze Wschodu. Szczególne wrażenie wywarła na nich zwłaszcza deklaracja RN PSZ. Dokument ten podpisany przez chor. Raczkiewicza i płk. Tupalskiego, stwierdzał całkowite zrzeczenie się przez RN PSZ władzy nad polskimi formacjami wojskowymi w Rosji na rzecz Rady Regencyjnej. W imieniu I Korpusu Polskiego podobną deklarację złożył płk E. Malewicz¹⁶. Jednakże Rada Regencyjna, wbrew oczekiwaniom delegacji przybyłej z Bobrujska, nie była w stanie zapewnić polskim formacjom wojskowym jakiegokolwiek realnej pomocy. W odpowiedzi na deklarację RN PSZ regent Józef Ostrowski stwierdził otwarcie, iż współkierowany przezeń organ nie może samodzielnie podjąć decyzji odnośnie wsparcia polskiego wojska w Rosji, gdyż jest w tym względzie całkowicie uzależniony od woli okupantów. A ci odrzucają kategorycznie tego typu pomysł. Mimo to regenci złożyli delegacji obietnicę, że uczynią wszystko, by wziąć I Korpus Polski pod swoje rozkazy oraz, że wyznaczą komisarza, który spełniając rolę czynnika politycznego zająłby miejsce rozwiązanego NPKW i działającej

RN PSZ dwóch własnych przedstawicieli, z których pierwszy miał objąć stanowisko szefa wydziału skarbowości i kontroli finansowej, drugi z kolei miał brać udział w pracach wydziału politycznego, co RPZM, dysponującej środkami finansowymi, gwarantowało decydujący wpływ na rozstrzygnięcie kwestii politycznych. Patrz: CAW, Naczelny Polski Komitet Wojskowy (dalej: NPKW), sygn. 122.99.27, k. 43; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 172.

¹⁶ CAW, Komisja Wojskowa Tymczasowej Rady Stanu, sygn. 160.1.61, k. 6; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, oprac. W. Gostyńska, Warszawa 1962, s. 357.

obecnie RN PSZ¹⁷. Częściową realizacją tej obietnicy było wydanie dokumentu, złożonego na ręce awansowanego do stopnia ppor. Raczkiewicza i płk. Tupalskiego, w którym oficjalnie podziękowano im za dotychczasową działalność. Akt ten był w istocie formalnym zakończeniem działalności RN PSZ. Regenci jednocześnie wręczyli ppor. Raczkiewiczowi nominację na stanowisko swego pełnomocnika, upoważnionego do wejścia w porozumienie z polskimi formacjami wojskowymi na Ukrainie. Miał on zakomunikować organizatorom tych oddziałów, że Rada Regencyjna gotowa jest objąć nad nimi władzę zwierzchnią¹⁸. W istocie Raczkiewicz obdarzony został o wiele szerszymi pełnomocnictwami, niż to wynikało z oficjalnego dokumentu wydanego w tej sprawie. Formalnie jego kompetencje w związku z zależnością Rady Regencyjnej od niemieckich władz okupacyjnych określone zostały nader ogólnikowo. Faktycznie zaś miał on być wyłącznym wyrazicielem opinii regentów w sprawach dotyczących polskich formacji wojskowych na Ukrainie. Pełnomocnictwa te uzyskał Raczkiewicz w formie ustnej, ale w obecności pozostałych członków delegacji¹⁹. Mimo wszystko pozycja Raczkiewicza nie była równorzędna z rolą przewidzianą dla komisarza Rady Regencyjnej, którego zamierzano dopiero wyznaczyć w porozumieniu z generał-gubernatorem Hansem von Beselerem. W rzeczywistości komisarza takiego nigdy nie nominowano. Było to następstwem słabości Rady Regencyjnej, która nie była w stanie uzyskać w tym względzie aprobaty von Beselera. Rzecz interesująca, że pewne aspiracje do objęcia tego stanowiska ujawnił w którymś momencie sam Aleksander Lednicki, co wynika niedwuznacznie z jego listu do Stanisława Wędkiewicza z 7 stycznia 1918 roku²⁰. Jednakże nawet tak ograniczone od strony formalnej pełnomocnictwa udzielone przez Radę Regencyjną Raczkiewiczowi stwarzały mu szerokie pole działalności. Z pisma skierowanego przez regentów do gen. Dowbor-Muśnickiego wynika, że miał on, zgodnie z ich intencjami, tak pokierować poczynaniami dowódców II i III Korpusów Polskich, a także innych drobniejszych oddziałów, by doszło do koncentracji wszystkich polskich formacji wojskowych²¹. Istniały poważne przesłanki rokujące powodzenie tej akcji. Ósmy punkt umowy zawartej 26 lutego 1918 roku pomiędzy gen. Dowbor-Muśnickim a dowództwem wojsk niemieckich, zawierał bowiem wyraźne stwierdzenie, że „...pod nazwą polskiego korpusu rozumieć należy I Korpus Polski i wszystkie te

¹⁷ CAW, Teki Laudańskiego (dalej: TL), sygn. 440.12.9, k. 19.

¹⁸ CAW, NPKW, sygn. 122.99.27, k. 61; M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 3, „Zeszyty Naukowe Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku”, 1990, t. XIV, z. 71, s. 78.

¹⁹ CAW, NPKW, sygn. 122.99.30, k. 19; M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 209.

²⁰ Ibidem, s. 209.

²¹ CAW, TL, sygn. 440.12.9 (Pismo Rady Regencyjnej do gen. J. Dowbor-Muśnickiego z 6 III 1918 r.); M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, cz. 3, s. 77-78.

polskie korpusy, które się oddały pod komendę dowódcy I Korpusu Polskiego²². Nie utracił również aktualności rozkaz RN PSZ, która 7 lutego 1918 roku wyznaczyła gen. Dowbor-Muśnickiego dowódcą polskiego wojska w Rosji²³. Rada Regencyjna, uwzględniając drażliwość dowódców poszczególnych polskich formacji wojskowych, a zwłaszcza stojącego na czele III Korpusu Polskiego gen. Eugeniusza de Henning-Michaelisa, nie wydała jednak formalnie rozkazu przekazującego Dowbor-Muśnickiemu dowództwa nad polskim wojskiem w Rosji. Wobec powyższego decydujące znaczenie dla powodzenia wypracowanych w Warszawie planów musiała mieć aktywność prezesa NPKW.

Po zakończeniu konsultacji z regentami ppor. Raczkiewicz i płk Tupalski 7 marca 1918 roku wyruszyli w drogę powrotną. Pierwszy udał się do Kijowa, drugi zaś do Bobrujska. Pełnomocnik Rady Regencyjnej do Spraw Wojskowych Polaków w Rosji uznał po przybyciu na miejsce za najpilniejsze zadanie wytworzenie odpowiednich warunków dla dalszego tworzenia i rozwoju PSZ na Ukrainie. W celu wypełnienia tego zadania natychmiast po przyjeździe do Kijowa ppor. Raczkiewicz nawiązał kontakt z kierownictwem Ukraińskiej Centralnej Rady (UCR) i wojskową misją niemiecką. Z przedstawicielami obu organów podjęte zostały pertraktacje, co do warunków dalszej egzystencji na obszarze podlegającym jurysdykcji UCR korpusów polskich.

Analogiczne rozmowy z wojskowymi niemieckimi podjął płk Tupalski w Bobrujsku. Stanowiły one swego rodzaju kontynuację wcześniejszych rokowań prowadzonych w tym mieście przez gen. Dowbor-Muśnickiego z przedstawicielem dowództwa *Ober-Ostu* mjr. von Wulffenem²⁴. Zgodnie z zapisami zawartej 26 lutego 1918 roku umowy I Korpus Polski *de iure* uznano za formację neutralną i stwierdzono, że pod tą nazwą należy rozumieć nie tylko tę konkretną jednostkę, ale wszystkie inne, które podporządkują się dowództwu gen. Dowbor-Muśnickiego²⁵. Generał wierzył, podobnie zresztą jak większość oficerów oraz żołnierzy dowodzonego przez niego korpusu, że przetrwanie i zachowanie kadr tej formacji w strefie okupacji niemieckiej jest zupełnie realne. Wprawdzie warunki bobrujskiej umowy były ciężkie, ale przecież korpus dysponował dość obszernym zapleczem, zapewniającym mu potencjalną niezależność od

²² J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu*, Warszawa 1919, cz. 2, s. 47.

²³ Ibidem, s. 59.

²⁴ Imienia tego wojskowego niemieckiego nie udało się ustalić.

²⁵ Ibidem, s. 45; *Dokumenty i materiały...*, s. 362.

dowództwa *Ober-Ostu*. Liczono również na to, że formacja ta okaże się Niemcom na Wschodzie po prostu przydatna²⁶.

Okazało się jednak, że dalsze istnienie I Korpusu Polskiego było uzależnione od uwarunkowań geopolityczno-strategicznych. Wojskowi niemieccy uznali zaś, że w ówczesnej sytuacji bardziej korzystnym dla państw centralnych rozwiązaniem było zdemobilizowanie tej polskiej formacji. Zapowiedzią formalnych decyzji w tej sprawie stały się niektóre sformułowania zawarte w piśmie mjr. von Wulffena z 9 marca 1918 roku, wtrącone niejako mimochodem, ale podnoszące całkiem nieoczekiwane problem demobilizacji korpusu. Z treści tego pisma gen. Dowbor-Muśnicki zorientował się, że Niemcy stanęli na stanowisku, zgodnie z którym po ratyfikacji układu pokojowego z Rosją rozpocząć się powinna stopniowa ewakuacja sił korpusu do kraju. Zakładano przy tym, że możliwym będzie przetransportowanie około tysiąca żołnierzy miesięcznie. Ostatecznym celem tej akcji miała być demobilizacja całej formacji²⁷. Tak nakreślona koncepcja ewakuacji i demobilizacji czyniła nierealną perspektywę powrotu dowborczyków do kraju z bronią w rękę. Działania oficjalne strony niemieckiej w tej sprawie zapoczątkowane zostały 20 marca 1918 roku, kiedy przybył do Bobrujska mjr von Wulffen. Reprezentant *Ober-Ostu* przedstawił dowódcy korpusu postulaty, z których wynikało, że Niemcy dążą do rozformowania istniejących na terenie Rosji polskich formacji wojskowych. Cel ten zamierzali osiągnąć, przekreślając władzę zwierzchnią Rady Regencyjnej nad polskim wojskiem w Rosji, a następnie poprzez zupełną demobilizację tych formacji. Obie te kwestie wysunął mjr von Wulffen jako przedmiot narzuconych pertraktacji²⁸. Negocjacje te, zakończone 21 marca 1918 roku nie zostały uwieńczone zawarciem nowej umowy określającej status korpusu. Wobec stanowczej postawy gen. Dowbor-Muśnickiego sformułowano jedynie obszerny protokół, który stanowił swego rodzaju rejestr rozbieżności w stanowiskach obu układających się stron. W protokole znalazło się stanowcze żądanie przedstawiciela strony niemieckiej, zgodnie z którym już 10 kwietnia 1918 roku gen. Dowbor-Muśnicki miał złożyć informację o wydzieleniu pierwszego tysiąca żołnierzy przewidzianych do przetransportowania do kraju. Przyjmując dyktat niemiecki, generał zdołał jednak przeforsować zastrzeżenie, że protokół nabierze mocy wiążącej dopiero po zatwierdzeniu przez Radę Regencyjną²⁹.

²⁶ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 213.

²⁷ J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., cz.3, s. 39.

²⁸ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 219-220.

²⁹ J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., cz. 3, s. 57.

Warunek ten dający regentom teoretyczną możliwość zakwestionowania wyników przeprowadzonych pertraktacji, nie mógł mieć w istocie żadnego wpływu na samą demobilizację, której wykonanie było już przesądzone. Najprawdopodobniej 28 marca 1918 roku von Beseler przedstawił Radzie Regencyjnej sprawę częściowej demobilizacji I Korpusu Polskiego. W tym też dniu gen. Dowbor-Muśnicki otrzymał depezę od regentów, która informowała, że zostali oni powiadomieni o protokole z 21 marca 1918 roku oraz, że wyrażają zgodę na zwolnienie tysiąca żołnierzy. W istocie Rada Regencyjna oprócz lakonicznej depezy wystosowała do gen. Dowbor-Muśnickiego obszerniejszy komunikat wyjaśniający szczegóły swojej decyzji, ale władze okupacyjne z uwagi na niewygodną i kłopotliwą jego treść nie pozwoliły go wysłać. Regenci stwierdzali w nim, że wyrażają zgodę na demobilizację tylko jednego tysiąca żołnierzy, zawieszając ostateczną decyzję dotyczącą demobilizacji aż do osobistego porozumienia w tej sprawie z gen. Dowbor-Muśnickim. Rada Regencyjna uzyskała rychło zezwolenie na kontakt z dowódcą korpusu, ale nie było to oczekiwane przez obie strony osobiste spotkanie, lecz jedynie za pośrednictwem wydelegowanych specjalnie przez regentów reprezentantów w osobach dyrektora Departamentu Spraw Politycznych księcia Janusza Radziwiłła i ministra spraw wewnętrznych Jana Steckiego. Do spotkania doszło 9 kwietnia 1918 roku w Brześciu, a prócz dwóch wymienionych i gen. Dowbor-Muśnickiego wziął w nim udział przedstawiciel strony niemieckiej, mjr von Wulffen. W czasie rozmów reprezentant strony niemieckiej domagał się uznania władzy zwierzchniej von Beselera nad I Korpusem Polskim, a w dalszej perspektywie całkowitej jego demobilizacji. Po dłuższych przetargach gen. Dowbor-Muśnicki złożył deklarację, w której uznał władzę zwierzchnią von Beselera nad korpusem, jednakże w sprawie demobilizacji nie osiągnięto definitywnego porozumienia³⁰.

Wkrótce zagmatwane położenie korpusu wyjaśniło się całkowicie. Ósmego maja 1918 roku von Beseler wystosował pismo, w którym powiadamiał Radę Regencyjną, że niemieckie władze okupacyjne odmawiają jej ostatecznie i bezapelacyjnie wszelkiego wpływu politycznego na losy I Korpusu Polskiego. Z charakteru tego posunięcia wywnioskować było można, że zbliżał się nieuchronnie moment ostatecznego rozstrzygnięcia losów korpusu. Istotnie już 10 maja 1918 roku regenci zwolnili korpus od niedawno złożonej przysięgi i oświadczyli, że gen. Dowbor-Muśnicki zmuszony będzie prowadzić samodzielnie dalsze pertraktacje, kierując się nie tyle dobrem korpusu, ile dobrze zrozumianym interesem narodowym. Następnego dnia generał otrzymał telegram z dowództwa X Armii, na czele której stał gen. Erich von Falkenhayn. Wzywano go do Mińska w celu

³⁰ M. Wrzosek, *Polskie korpusy...*, s. 224-226.

podpisania nowej umowy określającej status I Korpusu Polskiego³¹. Ze względów prestiżowych gen. Dowbor-Muśnicki odmówił przybycia, przysyłając do Mińska swojego zastępcę, gen. Aleksandra Karnickiego. Strona niemiecka przedstawiła w trakcie spotkania warunki, według których korpus miał być niezwłocznie podporządkowany rozkazom *Ober-Ostu*, a następnie zupełnie rozformowany. Warunki zakomunikowane przez por. von Bredowa³² przedstawicielowi korpusu rankiem 21 maja 1918 roku miały charakter ultymatywny. Niemcy żądali jednoznacznej odpowiedzi w terminie do godz. 18.00. Tekst narzuconej umowy otrzymał również gen. Dowbor-Muśnicki, który po zapoznaniu się z jej treścią uznał, że wobec sytuacji bez wyjścia należy ją podpisać, jednak z zastrzeżeniem, iż jest to faktyczny dyktat.

Demobilizacja I Korpusu Polskiego narzucona umową z 21 maja 1918 roku rozpoczęła się niezwłocznie i przebiegała zgodnie z dyrektywami gen. von Falkenhayna ogłoszonymi w rozkazie wydanym przez gen. Dowbor-Muśnickiego. Nie wszyscy oficerowie i żołnierze korpusu pogodzili się z faktem demobilizacji i po nieudanej próbie przejścia dowództwa nad korpusem podjętej przez POW, kilkuset z nich podążyło na Ukrainę, Kubań i do Murmańska, aby wstąpić do formujących się tam oddziałów polskich.

Także na przełomie lutego i marca 1918 roku nastąpiły wydarzenia, które wpłynęły w sposób decydujący na dalsze losy pozostałych dwóch korpusów polskich. Wiązało się to z wkroczeniem na teren Ukrainy wojsk niemieckich i austro-węgierskich, co nastąpiło odpowiednio 18 i 28 lutego 1918 roku. W przypadku II Korpusu Polskiego sytuację dodatkowo komplikowała sprawa II Brygady Legionów, która 6 marca 1918 roku dotarła w rejon jego dyslokacji. Pułkownik Józef Haller przybył na czele około 100 oficerów i 1 500 szeregowców³³. Zgodnie z rozkazem dowódcy II Korpusu Polskiego gen. Franciszka Stankiewicza, kadra II Brygady Legionów została wcielona w jego szeregi, gdzie przemianowano ją na V Dywizję Strzelców. Jeśli zaś chodzi o III Korpus Polski to 19 kwietnia 1918 roku do jego dowództwa dostarczono tekst umowy przygotowanej przez wojskowych austro-węgierskich, zgodnie z którą miała nastąpić niezwłoczna koncentracja wszystkich oddziałów w oznaczonym rejonie. W praktyce stanowiło to zapowiedź internowania kadr tej formacji. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że władze niemieckie zakwestionowały polsko-ukraińską umowę z 4 kwietnia 1918 roku dotyczącą warunków organizacji korpusu, a następnie bez trudu skłoniły UCR do jej anulowa-

³¹ J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., cz. 3, s. 23.

³² Imienia tego wojskowego niemieckiego nie udało się ustalić.

³³ R. Bergel, *Dzieje II Korpusu Polskiego*, Warszawa 1921, s. 23.

nia. W tej sytuacji dowództwo III Korpusu Polskiego zdecydowało się na przyjęcie żądań austro-węgierskich władz wojskowych i 22 kwietnia 1918 roku podpisało narzuconą umowę.

Okazało się zatem, że w odniesieniu do obu formacji strona niemiecka zdecydowana była postąpić analogicznie, jak w przypadku I Korpusu Polskiego. W obliczu tak kształtującej się sytuacji Pełnomocnik Rady Regencyjnej do Spraw Wojskowych Polaków w Rosji udał się ponownie do Warszawy po dyrektywy od swoich zwierzchników. Do stolicy ppor. Raczkiewicz przybył już 14 kwietnia 1918 roku w asyście chor. Henryka Lewandowskiego i Romana Kołobrzeg-Kolberga. Na kilku audiencjach w dniach 14-28 kwietnia 1918 roku ppor. Raczkiewicz przedstawił regentom sytuację, w jakiej znalazły się polskie formacje wojskowe na Ukrainie, ale nie uczestniczył w posiedzeniach Rady Regencyjnej i gabinetu Jana Steczkowskiego, ani też nie informowano go o decyzjach podejmowanych w toku tych narad. Oznaczało to faktyczną rezygnację z dalszej współpracy. W takich okolicznościach dobiegała końca wielomiesięczna działalność nie tylko Raczkiewicza, ale w ogóle struktur kierowniczych ZWP wyłonionych pierwotnie na I Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, a następnie podporządkowanych Radzie Regencyjnej. Obiektywnie rzecz oceniając, działalność NPKW, RN PSZ i Pełnomocnika Rady Regencyjnej do Spraw Wojskowych Polaków w Rosji w osobie ppor. Raczkiewicza zakończyła się, jeżeli nie pełnym fiaskiem, to połowicznym krótkotrwałym sukcesem. Ogrom zadań przerósł zdolności organizatorów polskiego wojska w Rosji. W obliczu fiaska poczynań Pełnomocnika Rady Regencyjnej do Spraw Wojskowych Polaków w Rosji, jego działalność w jakimś stopniu próbowali kontynuować liberalno-demokratyczni sojusznicy aktywistów skupieni w moskiewskim Przedstawicielstwie Rady Regencyjnej. Instytucja ta nie posiadała jednakże żadnych możliwości wpłynięcia na kierunek działań *Ober-Ostu*.

W rezultacie 6 maja 1918 roku strona niemiecka przekazała dowódcy II Korpusu Polskiego ultimatum, zgodnie z którym żołnierze mieli złożyć broń w ciągu trzech godzin. Powyższe żądanie spotkało się jednak z odmową gen. Hallera. Przesądziło to o siłowym rozstrzygnięciu problemu. Uderzenie niemieckie na korpus nastąpiło 11 maja 1918 roku, w jego efekcie poniósł on znaczne straty w ludziach i sprzęcie. W tej sytuacji gen. Haller zaproponował przerwanie działań bojowych, tym samym otwierając drogę do podjęcia rozmów w sprawie określenia warunków złożenia broni. Kapitulacja II Korpusu Polskiego po klęsce kaniowskiej oznaczała *de facto* ostateczną likwidację organizowanych z takim trudem formacji polskich w Rosji. Tym samym swój smutny finał osiągnęły półroczne starania Rady Regencyjnej zmierzające do przejścia nad nimi kontroli. Epilog tej historii

dopełnił się dopiero, kiedy ostatni wojskowi Polacy po tułacznej wędrówce powrócili do wolnej Polski. Stało się to 1 lipca 1920 roku, gdy przybył do portu gdańskiego parowiec „Jarosław”, przywożąc na swym pokładzie 120 oficerów i 800 szeregowców z byłej V Dywizji Strzelców Polskich³⁴.

Political concept of subordinating Polish Eastern Corps to the Regency Council (1917-1918)

(summary)

National activists circles firstly started to show their interest, in a chronological order, in Polish military formations organized in Russia in spring 1917. This interest derived from the co-operation with emigrant pro-activist liberal-democratic groups operating in Russia. The hostile attitude of liberal democrats to plans of organizing Polish formation in the East resulted from the pro-activist political orientation represented by this circle.

Only Bolshevik revolution influenced the change in the attitude held by previous political opponents who were against creating Polish army in Russia. The situation changed to such an extent that liberal-democratic groups and some of their allies even started to show willingness to carry out organizational work in this scope. In effect of this, they initiated an agreement with the emigrant military circles endeavoring to form Polish Corps and proposed the Commanding Board of Polish Military Forces, which coordinated this activity, to act as intermediary in establishing co-operation with the Regency Council. This proposal was accepted. During the audience at Regents in Warsaw on 4 March, 1918 Commanding Board of Polish Military Forces relinquished their full power over Polish military formations in Russia to the Regency Council.

It appeared, however, that geopolitical and strategic circumstances independent of the Regency Council were to decide about the future of the Polish Corps. German military men assumed that at that time the best solution for the Central Powers would be to demobilize all Polish formations. Capitulation of II Polish Corp after Kaniowo defeat and demobilization of I Polish Corp *de facto* meant absolute liquidation of Polish formation organized with such an effort in Russia. Even though remains of III Polish Corp and other smaller units still existed, it was a fact that one-year-long endeavors to create Polish army in the East came to an end, and that half-a-year effort of the Regency Council aiming at taking over control over them finished miserably.

³⁴ H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 592.